

## Chlajmy

Proletaryat

Jest sobota po południu  
W październiku, w sierpniu, grudniu  
Mamy siłę mamy rządę  
Dość powodów nie pieniądze  
Dużo czasu jak cholera  
Choć to zajebimy ryja  
Szlag z żonami i dziećmi  
Teraz wóda jest przed nami

Już mi we łbie trochę trąbi  
Zaraz będzie ze mnie zombi  
Już pół litra i trzy ćwierci  
Kumpel gada coś o śmierci  
Co z pieniędzmi i z reformą  
Ach wyrznąłem w szafę mordą  
Tyle tego z życia mamy  
Ile teraz wyłykamy

Więc chlajmy teraz do dna to co się da  
Niech w koło kreć się świat  
I ze sto lat